

I Muminek ruszył przed siebie. Cała wioska żegnała go ze łzami w oczach i życzyła powodzenia. Muminek niósł na plecach tobołek z jedzeniem, które przegotowała mu Mama Muminka oraz kilka potrzebnych podczas wędrówki sprzętów, które zapakował Tata Muminka. W ręce trzymał rzecz najważniejszą – starą mapę świerkowej doliny. Właśnie tam według legendy rosły najpiękniejsze bożonarodzeniowe świerki.

Kiedy dwa tygodnie temu Muminek, Włóczykij i Mała Mi znaleźli na strychu stary kufer a w nim mapę, nie wiedzieli co ona przedstawia. Tata Muminka opowiedział im wtedy o świerkowej dolinie. Wspominał, że gdy był małym chłopcem co roku jako przedstawiciel wioski chodził tam po najpiękniejszą choinkę na Boże Narodzenie. Podczas wielkiej powodzi, która nawiedziła Dolinę Muminków wiele lat temu, mapa gdzieś przepadła i nikt nie mógł jej odnaleźć. Przez lata zamiast świątecznego świerka ubierali zwykle drzewka, które rosły w okolicy. Po wysłuchaniu tej opowieści Muminek postanowił, że skoro odnalazł mapę, to w tym roku uda się do świerkowej doliny i przyniesie Bożonarodzeniowe drzewko. Włóczykij i Mała Mi pomagali mu w przygotowaniach do drogi, a rodzice udzielili cennych wskazówek.

Pierwszy dzień podróży upłynął szybko i przyjemnie. Gdy zaczęło się robić ciemno Muminek postanowił poszukać schronienia na nocleg. Wypatrzył drzewo z wielkim otworem w pniu i tam przygotował sobie poślanie. Rano zjadł co nieco ze swoich zapasów i ruszył w dalszą drogę. Wiedział, że droga zajmie mu około pięć dni. Drugiego dnia znalazł się na brzegu szerokiej rzeki. Rozglądał się wokół, ale nigdzie nie widział żadnego mostu. Usiadł wtedy na brzegu i zaczął płakać. Nagle z wody wystawił głowę stary bóbr i spytał Muminka dlaczego płacze. Gdy chłopiec opowiedział mu po co i gdzie idzie, bóbr zagwizdał i zwołał swoich braci aby zbudowali tamę. Po kilku kwadransach budowla była gotowa i Muminek mógł śmiało przejść na drugi brzeg. Przy pożegnaniu bóbr dał Muminkowi złoty gwizdek i powiedział aby, gdy już odnajdzie ten najpiękniejszy świerk, zagwizdał, a wtedy jego bracia przybędą i pomogą mu ściąć drzewko. Muminek podziękował i poszedł dalej. Drugą noc spędził w kopie siana na polu młynarza.

Piątego dnia wędrówki Muminek z daleka zobaczył wielki świerkowy las. Prawie zaczął biec, aby jak najszybciej do niego dotrzeć. Nagle potknął się o kamień i rozbił kolano. Dobrze, że pośród sprzętów przygotowanych przez Tatę Muminka był plaster i woda utleniona. Szybko opatrzył ranę i zabrał się za wybieranie drzewka. Wtem powiał silny wiatr, zrobiło się ciemno i wśród drzew pojawiła się postać Ducha Świerkowej Doliny. Muminek bardzo się przestraszył. Duch spytał go czego szuka. Muminek opowiedział jak znalazł starą mapę i postanowił aby dzieci w jego dolinie znów miały radosne święta. Wtedy Duch podprowadził chłopca do pięknego, wysokiego drzewka i pozwolił je zabrać. Muminek zagwizdał na otrzymanym od starego bobra gwizdku i nagle na polanie pojawiło się stado bobrów aby ściąć świerk. Jeden ze zwierzaków zaproponował, że pomogą także Muminkowi w jego transporcie. Bobry szybko dociągnęły drzewko do brzegu rzeki i wraz z jej nurtem płynęły w stronę Doliny Muminków. Mały Muminek siedział na gałęziach i machał wszystkim, którzy ich pozdrawiali.

W Dolinie Muminków wstawał właśnie świt, gdy Mama usłyszała jakiś szum nad rzeką. Wyrzała przez okno i zobaczyła jak stado bobrów ciągnie wielki świerk a za nimi dumnie kroczy jej synek. Obudziła Tatę, Włóczykija i Małą Mi i wszyscy wybiegli na spotkanie Muminkowi. I znów w ich oczach pojawiły się łzy, ale tym razem były to łzy radości.

Świerk ustawiono na środku Doliny Muminków, tak aby był widoczny z każdej chatki. Dzieci przygotowały ozdoby, a tatusiowie zadbali o oświetlenie. Boże Narodzenie w tym roku w Dolinie Muminków znów było radosne i pełne wzajemnej miłości.